

Marcin Wysocki

Marcin Kromer - polski Liwiusz? : czyli rzecz o bohaterze kromerowej "Historii"

Komunikaty Mazursko-Warmińskie 3 (277), 507-521

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Marcin Wysocki

MARCIN KROMER – POLSKI LIWIUSZ? CZYLI RZECZ O BOHATERZE KROMEROWEJ *HISTORII*

Słowa kluczowe: Kromer, historiografia, inventio, Liwiusz, retoryka

Schlüsselwörter: Cromer (Kromer), Historiographie, inventio, Livius, Rhetorik

Keywords: Kromer, historiography, 'inventio', Livy, rhetoric

27 września 1554 r. Marcin Kromer, wówczas sekretarz kancelarii królewskiej, pisał do Szymona Marycjusza: „Moja historia ruszyła już do drukarni w Bazylei. Sądzę, że ukaże się na światło przed Wielkanocą”¹. Od tej chwili dzieło bieczanina rozpoczęło swą zawrotną karierę. *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX* już za życia autora wydane zostało samodzielnie czterokrotnie (1555, 1558, 1568, 1589), z innymi zaś dziełami historycznymi przedrukowane zostało przez Joachima Pistoriusa w zbiorze *Polonicae historiae corpus* (1582). W roku 1562 ukazał się przekład niemiecki, a dwa lata wcześniej fragmentaryczny przekład angielski. Przetłumaczone na język polski ukazało się w roku 1611 w Krakowie pod tytułem: *O sprawach, dziejach i wszystkich innych potocznościach koronnych polskich ksiąg XXX*. Dzięki temu dziełu, na co najmniej kilkadziesiąt lat, Marcin Kromer uzyskał światową sławę. W 1556 r. ze słowami pełnymi podziwu zwrócił się doń Francesco Robortello. Także współczesny mu Michael Barth w epigramatach *De serenissimis Poloniae regibus ac monarchis disticha* (1556) wysoko ocenił Kromera, a w roku 1557 słaawił go kardynał Jakub Puteo: „difficillima historiarum tractatio, ingenium, eruditio latineque scribendi copia atque elegantia”², zaś współczesny im Jean Bodin nadał mu miano największego polskiego historyka³.

¹ S. Bodniak, *Marcin Kromer 1512–1569. Monografia*, rkps, 1924, s. 135. Zob. M. Wysocki, *Koncepcja historiografii Marcina Kromera – polskiego Liwiusza*, *Roczniki Dobromiejskie*, t. 2, Dobre Miasto 2008, ss. 245–246.

² C. Walewski, *Marcin Kromer*, Warszawa 1874, *Dodatek*, s. 40.

³ Zob. J. Starnawski, *Wstęp*, w: M. Kromer, „*Mowa na pogrzebie Zygmunta I*” oraz „*O pochodzeniu i o dziejach Polaków księgi XXIX i XXX*”, oprac. J. Starnawski, Olsztyn 1982, s. VIII; M. Wysocki, *Koncepcja*, s. 246.

Nie tylko obcy docenili kunszt późniejszego biskupa warmińskiego. Stanisław Orzechowski, przyjaciel, a jednocześnie adwersarz, w szóstym *Dyalogu około egzekucyjnej Korony Polskiej* (1563) przedstawił obszerny wywód o wielkości pisarskiej Stanisława Hozjusza i Marcina Kromera, temu ostatniemu przydzielając miejsce obok Ksenofonta i Cezara i podkreślając, że sam nie jest godny, aby „za Hozyjuszem księgi, a za Kromerem kałamarz nosił”⁴. On to także napisał powszechnie znane słowa, ukazujące za co należy chwalić Kromera: „Objawił nas światu; co za lud jesteśmy, ludziom obcym ukazał. Mniemali przed tym postronni ludzie, aby Polonia była miasto jakieś, tak jako jest Bolonia we Włoszech miasto jedno, czegośmy się, po świecie jeżdżąc, nasłuchiwali dosyć. Oświecił nas Pan Bóg Kromerowym piórem, zalecił nas obcym krajom”⁵. O wartości bieczanina dla współczesnych pisał także – zbliżając się, jak twierdzi Bodniak, niemal do prawdy – poeta Andrzej Schoneus, porównując go do Herodota i Liwiusza:

Herodotum Graeci, te divi habuere Latini
 Historicus gentis primus uterque suae,
 Sarmata Cromerum parem habet, licet impare coelo
 Suspectum et falso nomine Barbariae
 Magnanimos Lechos in apricum protulit omnes
 Romano arte, animo pene perique fide.
 Non cedit Lechus tibi victrix Roma, triumphis:
 Non cedit noster Livio in eloquio.
 Vivae itaque, Historiae fama te authore Cromere,
 Sarmatiae antiquae reddita vita viget⁶.

Jan Wielewiecki w swym liście z 1576 r. zestawiał Kromera z najwybitniejszymi mężami starożytności⁷. Stanisław Karnkowski, prymas Polski, w piśmie *De iure provinciali terrarum maiorumque civitatum Prussiae* do króla Henryka Walezego (1574) określił Kromera: *vir iudicio gravissimo*⁸. Zaś w roku 1580 specjalną uchwałą podziękował autorowi *Historii* Senat Rzeczypospolitej. Uklasyfikował Kromera zaś Szymon Starowolski, który w *Penu historicum* (1620) z dziejopisarzami starożytnymi zestawiał tylko Kromera, który dziełem swym „dzielnych

⁴ S. Orzechowski, *Dyalog około egzekucyjnej Korony Polskiej*, *Wybór pism*, oprac. J. Starnawski, Wrocław 1972, BN ser. 1, nr 210, ss. 416–420.

⁵ *Ibidem*.

⁶ A. Schoneus, *In Martini Cromeri Annales Epigramma*, cyt. za: J. Rawa-Grabowiecki, *Marcin Kromer jako Polak i Patriota*, *Studia Warmińskie*, nr 26 (1989), s. 17.

⁷ F. Hipler, *Monumenta Cromeriana. Martin Kromers Gedichte, Synodalreden und Hirtenbriefe*, Braunsberg 1892, s. 59.

⁸ Zob. J. Starnawski, *Wstęp*, s. IX.

Sarmatów” ocalił od zapomnienia, a w dziełku *De claris oratoribus Sarmatiae* (1628) nazwał go po raz pierwszy: „Livius Sarmaticus”⁹. W polskiej adaptacji francuskiego dzieła Juvenela de Carlanças *Historija nauk wyzwolonych*, opracowanej dla Szkoły Rycerskiej króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, tak opisano Marcina Kromera: „Dla wybornego stylu w pisaniu krytycy z najwyborniejszymi dziejopisami równają, owszem dla piękności łaciny, wyrazów gładkości i wyboru rzeczy Liwiuszem polskim go mienia. Nikt pewnie przed nim z Polaków ani gładziej po łacinie, ani przeczorniej i z większą krytyką dziejów nie pisał; a lubo wszystko z Długosza brać się zdaje, tym nad niego chwalebniejszy jest, iż gładziej i rozsądniej pisze”¹⁰.

Takich opinii na przestrzeni wieków było znacznie więcej. Skąd wzięła się więc ta szczególna cześć i admiracja dla osoby i dzieła Marcina Kromera? Co spowodowało, że jego *Historię* zachwycali się ludzie kilkunastu pokoleń, że otrzymał zaszczytny przydomek „Polskiego Liwiusza”, „Wielkiego Kromera”? Nie był przecież pierwszym, który przystąpił do opracowania dziejów Polski. U schyłku średniowiecza swoją wizję historii zaproponował kanonik krakowski Jan Długosz, a wkrótce potem w nowym okresie, w którym *humanitas* stała się głównym punktem odniesienia, dzieje Polski z lepszym lub gorszym skutkiem opisywali: Marcin Bielski i jego syn Joachim, Justus Ludwik Decjusz, Łukasz Górnicki, Stanisław Górski, Jan Herbut, Maciej z Miechowa-Karpiga, Augustyn Rotundus-Mielecki, Reinhold Heidenstein, Bernard Wapowski, Jan Łasicki, Stanisław Orzechowski, Jan Dymitr Solikowski, Maciej Strykowski i nawet Jan Kochanowski, który napisał dwa utwory na kanwie historycznej. Żaden jednak z nich nie stał się Sarmackim Liwiuszem, żaden z nich nie wspinał się na wyżyny dziejopisarstwa i nie spełnił w swym dziele wymagań, które stawiała przed historykami antyczna i ówczesna teoria historiografii, o czym zresztą wspominał sam Kromer we wstępie do swego *opus vitae*: „Zaiste w tworzeniu dzieła, często wierzyłem pierwszeństwu, napotkałem trudności – nie skarżę się – mówię – że te przeszkody kładzione były mi pod nogi, jakkolwiek one także od dłuższego czasu odstraszały mnie od dokończenia rozpoczętego dzieła, lecz to bardziej, że w dziejach tylu wieków nie miałem nikogo za kim mógłbym pewnie podążać. Baczyłem na Wapowskiego, Decjusza i Miechowitę, głównie naśladowałem Długosza”¹¹. Pierwszym, który ujął wszystkie antyczne i renesansowe postulaty był właśnie Marcin Kromer. Odpowiedział na nowe zapotrzebowania

⁹ Zob. Ibidem, s. XI.

¹⁰ Juvenel de Carlanças, *Historija nauk wyzwolonych*, cyt za: J. Starnawski, *Wstęp*, s. XI.

¹¹ M. Kromer, *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*, prooemium, a, 2b: „Verum in prosequendo opere, plus quam credideram initio, difficultatis reperi – non has, inquam, remores mihi obiectas esse queror, quan quam hae quoque diutius me ab absoluendo opere inchoato distrahebant: sed illud magis, quod in tot seculorum historia, quem certum duces sequeretur, non habebam. Animadvertentem Vapovium, Decium et Miechoviensem, Dlugossum potissimum secutos esse”.

i wyzwania, które stawiali przed ówczesnymi dziejopisami współcześni, ale i antyczni, teoretycy gatunku¹².

Retoryka starożytna, określona najpierw jako *πειθοῦς δημιουργός*¹³, a później jako *ars bene dicendi*¹⁴, w rzeczywistości była, czy też stała się z czasem, teorią stylu czy wszelkiego tekstu prozaicznego¹⁵. Wśród pięciu działów obejmujących jej kurs¹⁶ znajdują się trzy, które w dziele historycznym mają szczególne znaczenie: pierwszy: *εὑρεσις* – *inventio* mający za zadanie wyszukanie i zgromadzenie materiału dzieła, w dziele tym twórca ustalał to, o czym chce pisać (*status coniecturalis*). Drugi: *τάξις* – *dispositio* czyli dział zajmujący się racjonalnym układem materiału (*inventa disponere*), dający wskazania dotyczące układu mowy, dzieła jako całości, oraz dział trzeci: *λήξις* – *elocutio* – dotyczący sposobu pisania dzieła – *ornare verbis* – wykazujący dwie warstwy: klasyfikację stylów i ich przymioty¹⁷. Powyższe elementy sztuki retorycznej (*elementa artis*) musiały znaleźć odzwierciedlenie w dziele (*officia oratoria*), a wytrawny twórca winien przestrzegać ich zasad, jako że były one wyznacznikami prawidłowo skonstruowanego dzieła. Dlatego właśnie pod ich kątem należy dokonać analizy dzieła Marcina Kromera *De origine*, które uzyskało miano przewyższającego Liwiusza i Tukidydesa¹⁸. Artykuł ten jest pierwszą z trzech części – w związku z podzielonymi pomiędzy Warmię i Biecz obchodami 500-lecia urodzin Marcina Kromera – całościowej próby odpowiedzi na pytanie zawarte w tytule artykułu: *Cur Cromer Livius?* Odpowiedź może być dana tylko w jeden sposób – poprzez analizę stopnia spełnienia przez autora powyższych trzech kryteriów w jego dziele. W pierwszej, prezentowanej tutaj, części dokonana zostanie analiza *inventio*, czyli przedmiotu dzieła, czy inaczej bohatera, co jest jednym z wyznaczników prawidłowo pisanej historii.

Persona dramatis

Jedną z kategorii *inventio*, którą należało brać pod uwagę przy konstruowaniu dzieła, w ramach przedstawiania stanu rzeczy, była osoba (*persona*)¹⁹

¹² M. Wysocki, *Koncepcja*, s. 251.

¹³ Platon, *Gorgiasz*, 453a.

¹⁴ Kwintylian, *Institutio oratoria*, II, 17, 37.

¹⁵ M. Kaczmarkowski, *Retoryka (starożytna) – możliwa podstawa nauk humanistycznych*, w: *Retoryka antyczna i jej dziedzictwo*, red. J. Axer, Warszawa 1996, s. 96; J. Z. Lichański, *Retoryka. Od renesansu do współczesności – tradycja i innowacja*, Warszawa 2000.

¹⁶ Kwintylian, *Institutio oratoria* III 3, 1: „Omnis autem orandi ratio, ut plurimi maximique auctores traderunt, quinque partibus constat: inventione, dispositione, elocutione, memoria, pronuntiatione sive actione”.

¹⁷ M. Kaczmarkowski, *Retoryka*, ss. 96–102.

¹⁸ F. Robortello, *List do Kromera*: „Nam de Galliis et eorum origine multa Livius et Caesar; de Germanis etiam; multa de Opicis et Siculis, aliis que Graecis Thucydides; sed omnia perpusilla sunt, si cum iis, quae a te veterum testimonio comprobata scripta fuerunt, conferantur”, w: M. Kromer, *De origine*, wyd. 3, Bazylea 1568, k. 9.

¹⁹ J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, Wrocław 1990, ss. 73–74; M. Kaczmarkowski, *Retoryka*, s. 97; H. Lausberg, *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, Bydgoszcz 2002, ss. 176–178.

– postać bohatera – którego, dla potrzeb prozy historycznej, należałoby określić bohaterem historycznym²⁰. Pierwsze próby stworzenia teorii postaci bohatera miały miejsce w greckiej myśli Arystotelesa i Platona oraz w rzymskich traktatach retorycznych z I w. p. Ch. Stagyryta w *Poetyce* zapoczątkował tworzenie teorii bohatera jako jednego z elementów struktury dzieła, przyznając mu drugie miejsce co do rangi, po fabule²¹. Platon w *Państwie* wyznaczał dwa źródła wiedzy o bohaterze eposu: zdanie twórcy wypowiedziane jako proste opowiadanie (διήγησις) oraz zdanie pisarza naśladujące sposób mówienia postaci (μίμησις), które w prozie historycznej przybiera postać *sermocinatio*²².

Jednak to retoryka rzymska stworzyła topikę opisu bohatera. Autor anonimowej *Rhetorica ad Herennium* proponował, aby w charakterystyce postaci zwracać uwagę na kilka aspektów: po pierwsze zewnętrzne okoliczności mające wpływ na charakter osoby, np. pochodzenie, wykształcenie, majątek, kariera urzędnicza, krąg przyjaciół; po drugie jej cechy fizyczne, np. siła, okazały wygląd, zdrowie i ich przeciwieństwa oraz jako trzeci aspekt walory umysłowe bohatera, takie jak: roztropność, sprawiedliwość, męstwo etc.²³ Autor *Retoryki* nie wymagał charakterystyki wyglądu fizycznego bohatera przy opisie zewnętrznym. Wskazówki te mają głównie zastosowanie w pochwalie (*laus*) czy też naganie (*vituperatio*), czyli demonstratywnym rodzaju mowy (*genus demonstrativus*). Historykowi są one konieczne do charakterystyki bezpośredniej bohatera służącej ocenie postaci. Potrzebę zainteresowania pisarza człowiekiem jako sprawcą wydarzeń postulował Marek Tulliusz Ciceron w dialogu *De oratore*, gdy pisał: „hominumque ipsorum non solum res gestae, sed etiam, qui fama ac nomine excellant, de cuiusque vita atque natura”²⁴. W przeciwieństwie jednak do *Retoryki do Herenniusza*, Arpinata, w innym swym dziele (*De inventione*) dokonuje szczegółowej analizy zewnętrznego opisu postaci, cech charakteru, jak i okoliczności stanowiących tło prezentowanych postaci. Ciceron wymienia 11 aspektów, które muszą zostać uwzględnione przy opisie bohatera: *nomen, naturam, victum, fortunam, habitum, affectionem, studia, consilia, facta, casus, orationes*²⁵. Cechy te stały się

²⁰ A. Dziuba, *Wczesnoreniansowa historiografia polsko-lacińska*, Lublin 2000, s. 78.

²¹ Arystoteles, *Poetica*, VI, 2–16.

²² A. Dziuba, *Wczesnoreniansowa*, s. 79.

²³ *Rhetorica ad Herennium* III 10–11: „Quoniam haec causa dividitur in laudem et vituperationem, quibus ex rebus laudem constituerimus, ex contrariis rebus erit vituperatio comparata. Laus igitur potest esse rerum externarum, corporis, animi. Rerum externarum sunt ea, quae casu aut fortuna secunda aut adversa accidere possunt: genus, educatio, divitiae, potestates, gloriae, civitas, amicitiae, et quae huiusmodi sunt et quae his contraria. Corporis sunt ea, quae natura corpori adtribuit commoda aut incommoda: velocitas, vires, dignitas, valetudo, et quae contraria sunt”. Zob. A. Dziuba, *Curiositas „Historii rzymskiej” Wellejusza Paterkulusa*, Lublin 2004, s. 99, eadem, *Wczesnoreniansowa*, ss. 79–80.

²⁴ Ciceron, *De oratore*, II, 63.

²⁵ Idem, *De inventione*, I, 34.

podstawą charakterystyki postaci w następnych okresach historycznych²⁶. W tym samym traktacie Marek Tulliusz przy opisie bohatera zaleca oddzielić piękno moralne (*decorum*) od urody fizycznej (*pulchrum*)²⁷. Według innego teoretyka retoryki – Kwintyliana – bohatera należy charakteryzować i zarazem oceniać: od pochodzenia (*e genere*) poprzez działanie (*ex virtutibus vel vitiis circa res gestas*), wykształcenie (*sequendo aetatis*), przymioty lub wady charakteru (*dividendo laudem*), czyny (*enumerando res gestas*), wygląd zewnętrzny (*ex corpore*), uwarunkowania niezależne od bohatera (*ex bonis extra positis*) aż po spodziewane skutki jego działań (*ex tempore quod est insecutum*)²⁸.

Realizujący powyższe postulaty, historycy łacińscy, na których przykład powoływać się będą późniejsi pisarze, w różny sposób podchodzili do prezentacji bohaterów opisywanych wydarzeń. Umieszczali w swych dziełach bądź to charakterystykę bezpośrednią, przy której stosowali się do powyższej teorii, bądź charakterystykę pośrednią, w której przedstawiali postaci w działaniu posługując się *sermocinationes*, które charakteryzowały osoby je wypowiadające²⁹. O ile jednak w biografii rzymskiej³⁰ mamy do czynienia z bohaterem indywidualnym, to w najśłynniejszym opisie dziejów Rzymu (*Ab urbe condita* Liwiusza) bohaterem jest naród rzymski: „Facturusne operae pretium sim si a primordio urbis res populi Romani perscripserim”³¹, a opisywane indywidualne postaci służą egzemplifikacji *virtus Romana*, a przede wszystkim celowi parenetycznemu³².

Swoisty sposób przedstawiania bohaterów stworzyła kolejna epoka, dokonując kompilacji dziejów i biografii. W średniowieczu autora dzieła historycznego obowiązywały zasady ówczesnej sztuki, w tym postulat całościowego przedstawiania przedmiotu, dotyczący także opisu bohatera historycznego, który stał się wówczas centralnym obiektem zainteresowania średniowiecznych historyków. *Descriptio personae* rozpoczynano od wyglądu zewnętrznego (od głowy, poprzez tułów do nóg), następnie przedstawiano pozytywne cechy charakteru w konwencji moralistyczno-laudacyjnej³³.

W kronice, dominującej odmianie historiografii Renesansu, bohater indywidualny schodzi na plan dalszy. O ile średniowieczna historiografia opisywała wybitne indywidualności (królów, wodzów, świętych, biskupów), o tyle Odrodzenie czyni przedmiotem swego zainteresowania dzieje narodu, grupy etnicznej czy

²⁶ A. Dziuba, *Wczesnorenesansowa*, ss. 80–81.

²⁷ Ibidem, s. 81.

²⁸ Kwintylian, *Institutio oratoria* III 7, 10–25. Zob. A. Dziuba, *Curiositas*, s. 100.

²⁹ A. Dziuba, *Curiositas*, s. 101.

³⁰ *Vitae Neposa, De vita et moribus Iulii Agricola* Tacyta, *De vita Caesarum* Swetoniusza.

³¹ Liwiusz, *Ab urbe condita*, praefatio.

³² A. Dziuba, *Wczesnorenesansowa*, s. 81.

³³ Ibidem, s. 82.

całego świata³⁴. Bohater dzieła historycznego, zgodnie z humanistycznymi zasadami, otrzymuje konkretne zadania: ma stać się nośnikiem treści ilustrujących określoną, najczęściej dydaktyczną, intencję autora; pełni funkcję uzupełnienia narracji poprzez *sermocinationes*, w których ilustruje, podkreśla lub ocenia sytuację przedstawioną w *narratio*; czasami stanowi centralny element narracji i jest związany nierozzerwalnie z głównym tokiem opowiadania³⁵. Przywołany już wyżej teoretyk renesansowej historiografii Francesco Robortello w swej *De historica facultate disputatio* zagadnieniu bohatera historycznego poświęca niewiele miejsca, gdyż wspomina o nim zaledwie dwukrotnie. Raz w kontekście szczegółowego przedmiotu zainteresowania historii, gdy stwierdza: „hominum caedes, eorundem ambitio, libido, avaritia, liberalitas, fortitudo, ingenium, prudentia, calliditas perspicitur”³⁶. Druga uwaga zawęża obszar zainteresowania historiografa do prezentowania dokonań grup ludzi (bohater zbiorowy), a nie jednostek. Dopuszcza on jednak możliwość prezentowania czynów jednostki, lecz tylko wybitnej, mogącej się poszczycić wieloma znakomitymi osiągnięciami. Dla Robortella najważniejszy jest czynnik dydaktyczny i on usuwa na bok rozważania o opisie bohatera historycznego³⁷.

Na tak przygotowany grunt teorii historiografii dotyczącej bohatera historycznego wkracza Marcin Kromer, który w swym dziele *De origine et rebus gestis Polonorum*, zgodnie z renesansowymi wymogami, czyni głównym bohaterem naród Polski („gens nostra”), który określanany jest przez autora także innymi pojęciami zbiorowymi: „respublica nostra”, „Poloni”, „natio Polona”. Obiektem zainteresowań dziejopisarza są pochodzenie i dzieje tego narodu („originem veram et res gestas gentis nostrae”³⁸). To właśnie Naród Wielki Polacy („Poloni gens maxima”³⁹) oraz sława tego narodu („Polonici nominis fama”⁴⁰) znajduje się w centrum zainteresowania dziejopisarza, skoro tak właśnie rozpoczyna swoje dzieło. Zamysłem było opisanie dziejów całego narodu – Polaków⁴¹ i ich drogi do wielkości, którą podkreśla wielokrotnie czy to poprzez ukazanie estymy jaką cieszyła się Polska np.: „Turca vero peramplis donis oblatis, pacem et amicitiam ei deferebat, sive quod vires Polonorum eo bello, quod cum Moldavis gessit, exploratas re-

³⁴ Zob. A. F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2003; D. Śnieżko, „Kronika wszystkiego świata” Marcina Bielskiego. *Pogranicze dyskursów*, Szczecin 2004.

³⁵ A. Dziuba, *Wczesnorenesansowa*, s. 83; H. Dziechcińska, *Proza staropolska. Problemy gatunków i literackości*. *Studia staropolskie*, t. 21, Wrocław–Warszawa 1967.

³⁶ F. Robortello, *De historica facultate disputatio*, s. 17, cyt. za: A. Dziuba, *Wczesnorenesansowa*, s. 83.

³⁷ A. Dziuba, *Wczesnorenesansowa*, ss. 83–84.

³⁸ M. Kromer, *De origine*, prooemium, a 2a.

³⁹ Idem, *De origine*, I, 1.

⁴⁰ Idem, *De origine*, prooemium, a, 2a.

⁴¹ Idem, *De origine*, I, 1: „et ipsi de quibus hoc nobis institutum est opus Poloni”.

formidabat; sive quod providebat, ne pluribus simul bellis distineretur⁴²; „Formidabile enim tunc erat Turcis nomen Polonorum⁴³, czy to wskazując na wyższość Polski nad innymi narodami, np.: „indignum esse, Polonos in rege creando eorum sequi sententiam, quibus ipsi praeire deberent⁴⁴, czy też przywołując szczególną opiekę Boga nad Polakami zauważaną szczególnie przez ich wrogów, np.: „In religionem haec res cessit Turcis, ita ut sibi persuaderent, gentem Polonam atque Russam divinitus defendi et vindicari. Itaque non temere deinceps eam gentem bello sibi lacessendam et infestandam esse existimarunt⁴⁵.”

Ukazując drogę do sławy i wielkości narodu polskiego, Kromer ukazuje najpierw jego pochodzenie, wykazując przy tym, że początki innych narodów giną w baśniach i legendach, podczas gdy rodowód Polaków można przedstawić w sposób naukowy, opierając się, zgodnie z renesansowymi wymogami, na wiadomościach podawanych przez innych historyków, np.: „autoribus: Iosepho Hebraeo et Beroso Chaldaeo, scriptoribus pervetustis⁴⁶; na analizie językowej, np.: „igitur a Slava, Slavi et Slavini nomen sumpsere. Nisi quis forte id a Slovo, hoc est verbo deductum esse malit; ut ii Slowni et Slovaci, quasi veraces, et dictorum ac promissorum tenaces appellari voluerint⁴⁷; na położeniu i wiadomościach geograficznych: „Sarmatae quidem certe Germani non sunt, sed ab iis Vistula flumine ad ortum Solis vergentes dirimuntur⁴⁸. Polacy, jak stwierdza Kromer, zgadzając się z innymi pisarzami, są częścią szczepu słowiańskiego i dlatego należy zbadać początek Słowian. I tu biskup warmiński przedstawia istniejące hipotezy: jedni wywodzą ich od synów Noego, usiłując wywieść genealogię bądź to od Jafeta do Alana, syna Wandala, bądź to od Helizy, syna Jona, ojca Greków, Ilirów i Dalmatów, którzy także należą do Słowian. Kromer z tymi teoriami się nie zgadza, gdyż, jak twierdzi, jedni nie poparli ich wiarygodnymi dowodami z pism, ponieważ są zmyślane i opierają się na fałszywej ambicji narodowej wywodzenia się od bogów lub szukania swoich początków zbyt daleko. Inni zaś, którzy starali się identyfikować Słowian z Wandalami, ponieważ mieszkali oni kiedyś na terenach zamieszkałych dziś przez Słowian, a ponieważ Wandalowie należą do narodu niemieckiego, więc i Słowian należy zaliczyć do Niemców, opierają się na błędnym poglądzie, że te same ludy zamieszkiwały zawsze te same ziemie. Kromer przytacza więc wiele przykładów wędrowki i zmian siedzib ludów, ukazuje różnorodność zwyczajów Wandalów i Słowian, języków niemieckiego i słowiań-

⁴² Idem, *De origine*, XXX, 430.

⁴³ Idem, *De origine*, XXIX, 425.

⁴⁴ Idem, *De origine*, XXX, 419.

⁴⁵ Idem, *De origine*, XXX, 435.

⁴⁶ Idem, *De origine*, I, 2.

⁴⁷ Idem, *De origine*, I, 14.

⁴⁸ Idem, *De origine*, I, 8.

skiego. Powyższe poglądy Kromer odrzuca i buduje własną teorię, która ma, ni mniej ni więcej, także ukazać starożytne pochodzenie narodu polskiego. I dlatego stwierdza: „Quo fit, ut Slavos et Venedos ipsos esse priscos Sarmatas, vel ut Graeci dicunt, Sauromatas; dispersisque a turris Babylonice aedificatione post diluvium universae terrae hominibus, has oras occupasse opinemur, non a Tviscone, sed ab Asarmote seu Sarmate, quem Moses et Iosephus, Hebraei scriptores, Istri vel Iectani filium, Semi nepotem, Noae pronepotem fuisse memorant nomen originemque ducentes”⁴⁹. I z tych odległych czasów pragnie wykazać sławę i wielkość swego narodu, czemu ma służyć *De origine*. Przy okazji jednak popełnia, krytykowane przez siebie, błędy swych poprzedników: nie dokumentuje stawianych tez, posługuje się argumentem o zamieszkiwanym terytorium, gotowy jest czyny Sarmatów przypisać Słowianom i nazwę Słowian wywodzi to od sławy (w pierwszym wydaniu), to od dotrzymywania słowa (w kolejnych wydaniach)⁵⁰. Opowiada także inne wydarzenia dotyczące pradziejów Polaków, które mogą budzić wątpliwości co do swej historyczności, zgodnie jednak z renesansową zasadą, że zadaniem historyka jest przedstawiać także wydarzenia prawdopodobne, a nawet bajki i legendy⁵¹, należy je zapisać *in plus* autorowi, zważywszy, że jako pierwszy nie podawał ich jako pewniki, lecz jako hipotezy.

Od opisu starożytności polskich, w którym posługuje się narodem jako całością, jako grupą ludzi mającą wspólne korzenie, przechodzi Kromer do dziejów narodu polskiego. Jednak, zgodnie z teorią historiografii, opisuje je jako historię wybitnych jednostek, które są ucieleśnieniem cnót i chwały społeczności i których zadaniem jest rozszerzanie sławy narodu. Sam o tym zresztą zaświadcza, gdy pisze: „Quanquam enim per reges atque principes historiam ducimus, tamen instituti nostri est, non tam vitas regum ipsorum atque principum, quam res gestas Polonorum persequi”⁵² i w działaniu tychże jednostek podkreśla owo dążenie do rozszerzania chwały swego narodu, jak choćby w przypadku Jana Olbrachta: „Huc eum pacis commoda invitabant, illuc infinitum gloriae regnique, propagandi studium et ulciscendi patrum apud Varnam a Turicis interfecti cupiditas impellebat”⁵³. W ten sposób autor ukazuje, że obiektem jego zainteresowań jest zarówno pochodzenie i rozwój narodu jako całości, ale także jego dzieje w czasie pokoju i wojny („res gestae ipsius in pace et bello”), które kreowane były przez

⁴⁹ Idem, *De origine*, I, 12–13.

⁵⁰ L. Finkel, *Marcin Kromer, historyk polski XVI w. Rozbiór krytyczny*, Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności, t. 16, Kraków 1883, ss. 394–395.

⁵¹ Cynceron, *De legibus*, I, 1, 5: „Quamquam et apud Herodotum patrem historiae et apud Theopompum sunt innumerabiles fabulae”.

⁵² M. Kromer, *De origine*, XIII, 218.

⁵³ Idem, *De origine*, XXX, 430.

wybitne postaci. Taki sposób postrzegania narodu jako podstawy i osnowy dziejów uważany jest za w pełni renesansowy⁵⁴.

W myśl zasad historiografii, Kromer dokonuje opisu postaci królów i wodzów, stanowiących oś narracji, po ich śmierci. Dwa takie opisy zawiera księga XXX, a dotyczą one królów Jana Olbrachta⁵⁵ i Aleksandra Jagiellończyka⁵⁶. Po podaniu okoliczności śmierci: zarówno powodów zgonu („Ioannes Albertus rex apoplexi vitam finivit”), jak i wydarzeń towarzyszących („Cuius obitum cometes paucis ante diebus ad Septentriones conspectus portendit. Quin et globus igneus clarissimus quadam nocte super turrim curiae senatoriae Cracoviae decidisse visus est.”), narrator przystępuje do opisu postaci. Rozpoczyna, zgodnie z cycerońskimi wytycznymi od wskazania imienia (*nomen*) i wiadomości ogólnych dotyczących omawianej postaci (np. okres panowania: „cum non totos quinque annos regnasset in Polonia”), aby następnie przejść do opisu wyglądu zewnętrznego (*naturam*): „Fuit Ioannes Albertus statura proceriore, colore subfusco, capillo nigro et raro; Fuit Alexander statura mediocri, facie oblonga, capillo subnigro, viribus corporis atque lacertis validis”. Po przedstawieniu zewnętrznych cech autor przechodzi do omawiania cech intelektualnych: „ingenio magno, literarum et praesertim historiae studiosus; verum ingenio hebetiore, atque ob id taciturnus”, dalej wskazuje na cechy charakteru, pozytywne i negatywne: „liberalitate erga militares homines et magnitudine animi non vulgari, in venerem proclivior; liberalitate fratres omnes superavit, non sine voluptate sua fortibus viris et militaribus”. Przywołane zostają także zwyczaje bohaterów (*habita*): „aulicum comitatum non infra mille sexcentos equites alere solitus; aulicis benigne facere solitus, cantoribus etiam, citharoedis atque tibicinibus impendio delectatus est.” Dopełniając zamieszczone we wcześniejszych częściach *narratio* opisy wydarzeń z życia postaci, ich czynów, dokonań i zasług dla ojczyzny (objęcie tronu, bitwy, sojusze, nominacje, sejmy, sądy), umieszcza Kromer w tym pośmiertnym opisie fakty, które dopełniają obrazu, a jednocześnie spełniają postulaty historiografii (*enumerando res gestas*): „Bonorum quidem regionum magnam partem oppigneravit. Erasmum Ciolcum hominem plebeium, quemadmodum creditum est, iam inde ex quo Lituaniae dux factus erat, valde familiarem habuit, eumque ad episcopam Plocensem evexit, et opera eius fidei et industria in obeundis apud Pontificem maximum et Cesarem legationibus semel atque iterum usus est.” Zgodnie z teorią Kwintyliana podaje także spodziewane skutki działań postaci: „prodigum potius quam liberalem fuisse multi exi-

⁵⁴ A. Dziuba, *Wczesnorenesansowa*, s. 84.

⁵⁵ M. Kromer, *De origine*, XXX, 439.

⁵⁶ Idem, *De origine*, XXX, 447.

stimavere, ita ut in tempore eundecessisse dicerent, priusquam Poloniam et Lituaniam omnem prodigeret. W innych podobnych opisach zamieszcza ponadto uwarunkowania niezależne od bohatera: Regnavit autem is annos quadragintaquinque, vixit sexagintaquatuor. Per hoc tempus Turcae cum Bosnam et Ungariae fines infestarent, et Sabaciam arcem, quam rex Mathias de ipsis receperat, obsiderent⁵⁷. Są tu też wzmianki o prawach ustanowionych przez danego władcę oraz wybudowanych lub obwarowanych przezeń miastach⁵⁸; wspomina także o pobożnych fundacjach opisywanych władców⁵⁹. Taki sposób opisu bohatera historycznego spełnia postulaty wysuwane przez antycznych i renesansowych teoretyków historiografii. Nie tylko poprzez formę, ale także cel, któremu ma służyć. Kromer, poprzez ukazanie cech zarówno pozytywnych, jak i negatywnych, spełnia wymóg obiektywizmu dzieła historycznego. Uwypuklając pozytywne aspekty postaci, ganiąc zaś negatywne i ukazując ich skutki, poucza czytelników o tym, co dobre i co złe, wskazuje na przykłady godne naśladowania. Równie ważne jest to, że poprzez takie opisy przedstawia pełen obraz Polski i Polaków *sine ira et studio*. Ukazuje wspaniałe dokonania, cechy pozytywne, ale także cechy negatywne, które jednak błędą w zestawieniu z pozytywnymi. Wartościując władców Polski stosunkowo rzadko wymieniał Kromer ich cechy negatywne. Bolesława Krzywoustego nazywa m.in.: „przystojnie spłodzonym”⁶⁰, „wielkiego umysłu”⁶¹, „sławnym”⁶², „dobrym i miłosiernym”⁶³, „łaskawym”, pobożnym, zachowującym we wszystkim słusność i sprawiedliwość, do gniewu, łaski, i do miłosierdzia zarówno, porywczym, uczynnym i szczodrobliwym, skwapliwym w skromności i dobroci panem przewybornym, chwały i dobrej sławy chciwym, w sprawach wojennych żołnierzem dzielnym i serdecznym”⁶⁴. Jediną negatywną cechą, którą Kromer obdarza Krzywoustego, jest „łaktowierność”⁶⁵. Podobnie pełen superlatyw jest opis Władysława Jagiełły, który jest: „hojny, szczodrobliwy, wręcz rozrzutny”; „zapamiętujący własne urazy, ale dla złoczyńców miłosierny”, a jednocześnie – „zabobonny, w jedzeniu niepo-

⁵⁷ Idem, *De origine*, XXIX, 419.

⁵⁸ Np. Kazimierz Wielki – M. Kromer, *De origine*, XII, 216.

⁵⁹ Np. Królowa Jadwiga – M. Kromer, *De origine*, XV, 253.

⁶⁰ M. Kromer, *De origine*, V, 68: „Legitimo filio”.

⁶¹ Idem, *De origine*, V, 70: „Excesi animi”.

⁶² Ibidem: „Celebris iam erat Boleslai fama apud exteros”.

⁶³ Idem, *De origine*, V, 74: „Hic cognitis Sbigneus, diffisus rebus suis, maluit ad clementiam et misericordiam fratris, quam summam esse in eo noverat, confugere”.

⁶⁴ Idem, *De origine*, V, 92: „Animo vero excelso fuit, et periculorum contemptore; iusti et aequi observantissimus; ad iram, gratiam, misericordiam ex equo pronus; ad credendum perfacilis, quae res ei multarum adversitatum, et ad extremum exitii causa fuit. Ad beneficentiam et liberalitate cum in omnes, tum praesertim in eos, qui in re militari praestabant, promptus”.

⁶⁵ Idem, *De origine*, V, 92: „Ad credendum perfacilis”.

mierny”⁶⁶. „Wstrzemięźliwym, sprawiedliwym i przestrzegającym pobożności” królem był Władysław Warneńczyk, opisywany po śmierci przez Kromera, który także w „obyczajach, ludzkości, dobrotliwości, był aż prawie nader rozrzutny”; „umysł zaś i serce miał tak wielkiej wspaniałości, że nic podłego nie przyjmował, ani żadną trudnością, od zamysłu raz uważnie postanowionego, nigdy nie mógł być oderwany. Na ostatek wszystkie w sobie znamienite miał przymioty którekolwiek mieć wielkowiednym i zacnym monarchom przystoi”⁶⁷. Przywołane powyżej cechy polskich monarchów wskazują na istniejący w dziele Kromera topos przodków (*maiorum nostrum*) oraz jego laudacyjny wydźwięk. Mimo iż władcy występujący na kartach *De origine* przedstawieni zostali w większości w bardzo pozytywnym świetle, to jednak do rangi modelowego władcy renesansowego, wypełniającego ten właśnie topos, urasta dopiero Zygmunt Stary, którego szczegółowy, panegiryczny opis znajduje się w dołączonej do kroniki jako uzupełnienie fikcyjnej mowie pogrzebowej na cześć tego króla.

Jednak, jak zauważono wcześniej, choć przeważają postaci o cechach pozytywnych, to jednak umieszcza dziejopisarz w *De origine* także negatywne przykłady władców, wydaje się, że ku przestrodze i ku pouczeniu czytelników. Bolesław Śmiały jest więc „królem okrutnym”⁶⁸, zaś Zbigniew, brat Krzywoustego, to człowiek „nieprawego pochodzenia”⁶⁹, „hardy i lekkomyślny”⁷⁰, Konrad Mazowiecki był zaś według Kromera „szalony”⁷¹, „złośliwych obyczajów i okrutnym”⁷². Poprzez umieszczenie zarówno elementów pozytywnych, jak i negatywnych, biskup warmiński spełnia wymóg obiektywizowania treści kroniki oraz realizuje cele parenetyczne. Wydaje się, że Kromer dokonuje, zgodnie z zasadami historiografii, wartościowania i oceniania, tworząc wartościujący schemat, wykorzystując głęboko zakorzeniony w literaturze antyku i średniowiecza topos

⁶⁶ Idem, *De origine*, XX, 308–309: „Nullum quamvis exiguum munus aspernabatur; nec eos qui donarant. Irremuneratos dimittebat, Aliquid petentibus a se, fere dimidium eius quod petissent, largiebatur. Itaque duplum petebant, qui simplum auferre cupiebant. Offensarum immemor, ad supplicia de sontibus sumenda lentus; assentatoribus ac delatoribus aurem libenter accommodabat; cultui divino apprime deditus; ieiuniorum diebus pane et aqua fere utebatur. Superstitiones quasdam ab ineunte aetate imbibitas, ad extremum usque retinuit; in quibus illa fuit, quod quotidie priusque prodiret in publicum, ter sese in gyrum vertebat, et stipulam ter confractam in terram abiciebat. Abstemius in omni vita sua, nec nisi aquae potu usus; ceterum cibi appetentissimus fuit, itemque balnei sicut ut alternis diebus eo uteretur; nonnulli quotidie usum esse ferunt”.

⁶⁷ Idem, *De origine*, XXI, 328: „Abstemius, iustitiae et religionis cultor eximius; probitate, comitate, et clementia etiam in hostes singulari, liberalitate propemodum nimis, animi vero magnitudine tanta, ut nihil humile cogitaret, nulla difficultate ab eo, quod consulto instituerat avelli se pateretur. Denique summa in eo fuerunt omnia, quae maximos et optimos principes decet”.

⁶⁸ Idem, *De origine*, IV, 56.

⁶⁹ Idem, *De origine*, VI, 103: „Sbigneus nothus Vuladislai”.

⁷⁰ Idem, *De origine*, V, 83: „Veniens, nihil de fastu et vanitate sua remisit”.

⁷¹ Idem, *De origine*, VIII, 141: „Agathia Conradi uxor mariti furori suffragata”.

⁷² Idem, *De origine*, VIII, 134: „Profligatos Conradi mores perosi, atque saevitiam reformidantes”.

dwubiegunowej opozycji (*bonus – malus*)⁷³, w ten sposób tworzą się „pary”, nie tylko monarsze, np. dobry biskup Stanisław – zły król Bolesław Śmiały, Bolesław Krzywousty – Zbigniew⁷⁴. Cechami zaś, które najczęściej przypisuje Kromer monarchom, a które – stosując zasadę egzemplaryzmu – można przypisać narodowi polskiemu są przede wszystkim zalety umysłu: „wielkość umysłu” lub „mądrość”⁷⁵, „dobroć”⁷⁶, „hojność”⁷⁷, „cnotliwość”⁷⁸, „pobożność”⁷⁹, „sprawiedliwość”⁸⁰, a nade wszystko „dzielność”⁸¹, skoro żadnemu spośród polskich władców średnio-wiecznych sekretarz królewski nie przypisał ani jej braku, ani tchórzostwa⁸². Natomiast wśród cech negatywnych wymienia przede wszystkim: „okrucieństwo, tyraństwo, zło, chciwość, rozrzutność”. Jednak obok władców polskich w treści dzieła znajdują się także postaci obcych monarchów. Wzmiankuje Kromer Jana Luksemburskiego jako „człowieka chytrego i wykrętnego”. Maciej Korwin, król Węgier, miał mieć przeciwko Jagiellonom „nieprzyjazne serce i fortelne rady, nie znosił spokoju”, był „wichrowatego dowcipu, nadęty, niespokojnego ducha, chciwy i zdradliwy, okrutny, lekkomyślny, niewdzięcznością i pychą nadęty”. Husycyki zaś król Jerzy z Podiebradu określony został jako: „odszczepieniec, napuszony, heretyk, chwiejny i bojaźliwy”. Fakt, że tak jednoznaczne oceny negatywne dotyczą monarchów będących bądź to bezpośrednimi sąsiadami Polski, bądź to zaangażowanych w sprawy polskie, wydaje się wskazywać na chęć ocenienia ich postępowania wobec królów i państwa polskiego oraz ukazania w jeszcze korzystniejszym świetle władców i narodu polskiego.

Zgodnie z teorią historiografii, pośrednim sposobem przedstawiania bohaterów są *sermocinationes*. Jedną z takich mów, jedyną zresztą tego rodzaju w dziele Kromera, jest modlitwa Władysława Jagiełły przed bitwą grunwaldzką. W mowie tej autor zawiera charakterystykę wybitnej jednostki, i co za tym idzie, także głównego bohatera, jakim jest naród polski. Poprzez wezwanie Boga na świadka i jako pomoc ukazana zostaje pobożność i pokora króla: „Deus optime maxime, non modo factorum atque dictorum, sed et cogitationum omnium cognitor, tu mihi testis es locupletissimus, me invitum ad hoc bellum cum Christianis qualibus, Christianis tamen, gerendum descendere – – Sed quando nihil apud eos

⁷³ A. Dziuba, *Wczesnorenesansowa*, s. 95.

⁷⁴ Zob. A. Stasiak, *Ideal monarchy w pismach Marcina Kromera*, Olsztyn 2003, ss. 66–67.

⁷⁵ M. Kromer, *De origine*, V, 70: „Excelsi animi”; XI, 179: „magno et excelso animo”; XI, 201: „animi magnitudine”; XIII, 229: „animi moderatione singulari”.

⁷⁶ „Bonus” – np. M. Kromer, *De origine*, X, 175.

⁷⁷ „Liberalitas” – np. M. Kromer, *De origine*, XXX, 439.

⁷⁸ M. Kromer, *De origine*, VII, 126: „Virtutis opinionem”.

⁷⁹ Idem, *De origine*, XIII, 229: „Pietatis atque religionis ita fuit observans”.

⁸⁰ Idem, *De origine*, V, 92: „Iusti et aequi observantissimus”.

⁸¹ Idem, *De origine*, V, 93: „Miles strenuus et audax”.

⁸² Zob. A. Stasiak, *Ideal monarchy*, s. 71.

masuetudine et patientia vix privato homini, nedum principi constantanea, proficio, tuae iustitiae fiducia iusta piaeque arma sumpsi, tuisque auspiciis vexillum hoc nunc explico. Tu quaeso iustiori causae faveto, et sanguinem Christianorum hominum, qui immaniter hactenus a Crucigeris trucidati sunt, quoque hoc bellum utrinque absumet, ab illis, qui bello causam dederunt, expetito⁸³. Jagiełło jawi się jako król, który chce zachować pokój i który nade wszystko troszczy się o naród i jego sławę, a z Bożą pomocą chce karać tych, którzy niesłusznie targnęli się na naród polski: „maximis et intolerabilibus Crucigerorum iniuris provocatum, et officio meo adductum, ut populos abs te curae et fidei meae concreditos de rapacibus et cruentis eorum manibus, et infandis contumeliis vindicem. Tu nosti, consilia pacis me nunquam defugisse, et vel iniqua pace iustum bellum redimere cupivisse, si quem religiosi homines infatiabili cupiditati, et irreligiosae superbiae suae modum statuere voluissent⁸⁴. Mowa ma więc nie tylko wydzwięk religijny w toku narracji, ale także, zgodnie z zasadami tego typu mów, ma zachęcać do walki rycerzy ufnych w pomoc Boską. Pełni funkcję uzupełnienia narracji, gdyż opisuje, podkreśla i ocenia sytuację przedstawioną w *narratio* – pobożność i skromność Polaków oraz niegodność Krzyżaków. Wiele wnosi także do opisu osoby króla Władysława Jagiełły.

W tekście kroniki wzmiankowane są także inne postaci, nie tylko władcy Polski, ale także wielu dostojników kolejnych dworów królewskich, święci, duchowieństwo, jak i zwykli ludzie, których czyny wpłynęły ewidentnie na losy narodu polskiego, na pomnożenie jego sławy, które są opisywane czy to w sposób bezpośredni, czy pośredni, w czym w pełni realizuje Kromer postulaty renesansowej i antycznej teorii historiografii.

* * *

Przedstawiona powyżej analiza głównego bohatera dzieła Marcina Kromera *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*, jakim jest naród polski, jednoznacznie ukazuje, że autor w tej części wymagań stawianych piszącym historię spełnił je w sposób doskonały. Renesansowi odbiorcy dzieła Biechanina, zapoznani z pewnością z antyczną teorią historiografii, dostrzegli tę zależność i dzięki temu mieli powody, aby przyznać Kromerowi zaszczytny tytuł polskiego Liwiusza. Oczywiście, jest to tylko jeden z elementów, który mógł być przesłanką do tego, a że stara zasada łacińska głosi *omne trium perfectum*, dlatego należy przebadać i pozostałe elementy dzieła historycznego – *narratio*, *elocutio* – aby móc z pewnością

⁸³ M. Kromer, *De origine*, XVI, 262–263.

⁸⁴ *Ibidem*.

odpowiedzieć po prawie pięćuset latach na postawione wcześniej pytanie: *Cur Cromer Livius?* Będzie to już jednak zadanie następnych części wywodu.

Pfarrer Marcin Wysocki, *Martin Cromer – ein polnischer Livius? Über den Helden der cromerschen Geschichte*

Zusammenfassung

Ziel des präsentierten Artikels ist – im Zusammenhang mit den Feierlichkeiten anlässlich des 500. Geburtstages von Martin Cromer (Marcin Kromer) – der Versuch, die in der Überschrift enthaltene Frage zu beantworten: *Cur Cromer Livius?* (Warum ist Cromer Livius?), diesen Titel erhielt der ermländische Bischof von der Nachwelt in Anerkennung für seine Beschreibung der Geschichte Polens. Im vorliegenden Artikel – dem ersten von drei dieser Fragestellung gewidmeten Teilen – wurde die Antwort durch die Analyse des ersten Merkmals eines gemäß den Historiographie-Theoretikern der Antike und der Renaissance vollkommenen Geschichtswerkes erteilt, welches *inventio* ist, also der Gegenstand des Werkes oder anders gesagt der Held, was eines der Merkmale einer richtig geschriebenen Geschichte ist. Die dargebotene Analyse des Haupthelden in Martin Cromers Werk „*De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*“, der das polnische Volk ist, zeigt eindeutig, dass der Autor in diesem Teil den Anforderungen, die an Geschichtsschreiber gestellt wurden, vollkommen entspricht. Die in der Renaissance lebenden Rezeptoren des Werkes des Mannes aus Biecz (Beitsch), denen die antike Theorie der Historiographie mit Sicherheit bekannt war, erkannten diese Abhängigkeit und hatten deshalb Gründe, Cromer den ehrenvollen Titel eines polnischen Livius zuzuerkennen.

Übersetzt von Christiane Schultheiss

Fr. Marcin Wysocki, *Marcin Kromer – a Polish Livy? A story about the hero of Kromer's „History”*

Summary

Written to celebrate the 500th anniversary of Marcin Kromer's birthday, the article constitutes an attempt to answer the question posed in its title: *Cur Cromer Livius?* (Why was Kromer a Livy?), a name the Warmian Bishop was given by the next generations in appreciation of his description of the history of Poland. Being one of three parts devoted to this topic, this article includes an analysis of the first determinant of a perfect masterpiece according to Ancient and Renaissance theoreticians of historiography, namely 'inventio' - the subject of the work, or its hero, which is one of the elements of a proper historical description. The presented analysis of the main character of Kromer's *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*, i.e. the Polish nation, unambiguously shows that the author perfectly met this requirement posed before historiographers. Undoubtedly acquainted with the Ancient theory of historiography, Renaissance recipients of Kromer's work noticed that and thus had reasons to give him the prestigious title of the Polish Livy.

Translated by Tomasz Niedźwiedź